

Mariusz Mazur
Instytut Historii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

OBRAZ KONRADA ADENAUERA W PROPAGANDZIE POLSKIEJ LAT 1949–1955

Skuteczna propaganda posługuje się obrazami prostymi, wyrazistymi i przekonującymi, czyli przystępnymi w odbiorze. Nie ma w niej miejsca na niuanse, niedopowiedzenia, czy możliwości zróżnicowanej interpretacji. Szczególnie jest to wyraźne w przypadku, gdy jej dysponenci wyznają fundamentalistyczne przekonanie o nieskomplikowanym dualizmie świata, który nie kryje dla nich żadnych tajemnic, jest oczywisty, znany, weryfikowalny. Dodatkowym czynnikiem jest wysoki stopień obligatoryjności wspartej monopolem informacyjnym. Tak właśnie było z wizerunkiem Konrada Adenauera w propagandzie polskiej okresu stalinowskiego¹.

Nie można zgodzić się z opinią niektórych historyków kreujących go na „wroga nr 1” polskich mediów, uosobienie szatana, jako antytezy dla Najwyższego czyli Józefa Stalina². Przyznać należy, że jego postać występuje w zespole kilku innych najmocniej i najbrutalniej atakowanych przedstawicieli „wrogiego świata” obok Kurta Schumachera (do 1948 r.), później Josepha Broz-Tito, Harrego Trumana.

¹ Wybrane cezury czasowe obejmują okres szerszego pojawienia się postaci Konrada Adenauera w mediach ze względu na powołanie do życia Republiki Federalnej Niemiec, a w przypadku daty końcowej, pewną czasową zmianę opinii propagandy komunistycznej, wywołaną zaproszeniem go w czerwcu 1955 r. do Moskwy. Na temat Konrada Adenauera oraz jego rzeczywistych cech osobistych i poglądów patrz: W. Bokajło, *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1945–1954*, Wrocław 1995; R. Kochanowski, *Spór o Niemcy: problem niemiecki w myśli politycznej Konrada Adenauera i Kurta Schumachera w latach 1945–1952*, Katowice 1999; S. Naruszewicz, *Konrad Adenauer. Kanclerz i Europejczyk*, Białystok 2004; S. Naruszewicz, *Doktryna społeczno-polityczna CDU w latach 1945–1953*, Białystok 1992.

² Por. wstęp Michała Kołodziejczyka do: K. Adenauer, *Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 10; A. Małkiewicz, *Konrad Adenauer w polskiej prasie*, w: *Konrad Adenauer. Człowiek, polityk, mąż stanu*, pod red. K.P. Mensinga i K. Ruchniewiczza, Warszawa 2003, s. 193–195.

Badając skonstruowaną w propagandzie figurę Adenauera, nie dowiemy się zbyt wiele o nim samym, ale poszerzymy wiedzę na temat autorów wizerunku, ich fobii, pragnień, systemu wartości oraz konduity człowieka jako takiego³. Spektrum cech przypisywanych Adenauerowi jest szerokie, choć monochromatyczne. Wszystkie są niekorzystne, wręcz wrogie. Wiele z nich było całkowicie nieprawdziwymi insynuacjami, ewentualnie tak je zinterpretowano, że budowały obraz fałszywej rzeczywistości. Jednak ich rozbieżność ze stanem faktycznym – w systemie monopolu informacyjnego – nie powodowała dyskomfortu wynikającego z możliwości weryfikacji informacji.

Na podstawie źródeł propagandowych nie ma możliwości stwierdzenia, czy przypisywane kanclerzowi cechy psychologiczne implikowały poglądy i postawę, czy też poglądy miały wpływ na jego charakter. Dla stalinowskich mediów nie miało to znaczenia. Postawa i czyny stanowiły integralną część wykreowanej przez propagandę formuły psychologicznej. Jedne warunkowały drugie i traktowano je jako nieusuwalne. Najczęściej przywoływanymi, choć zazwyczaj pośrednio, cechami psychologicznymi Adenauera uczyniono: konserwatyzm, radykalizm i agresywność. Wszelkie inne rozpatrywać należy jako ich pochodne. Determinowały one poglądy: reakcyjność, nacjonalizm, szowinizm⁴ i militarizm leżące podobno u podstaw całej jego aktywności. Już wiele lat wcześniej Adenauer zastąpił przemówieniami gloryfikującymi imperialistyczną politykę wojenną cesarskich Niemiec. „Od tego czasu do dziś Adenauer nieprzerwanie podzegał do wojny i pochwalał agresję”⁵ – pisano. Jego marzeniem było wciągnięcie Niemiec do wojennych paktów reakcji europejskiej, dlatego domagał się wzmocnienia kontyngentów wojsk okupacyjnych⁶ i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Razem z prezydentem Theodorem Heussem dostarczać miał „hitlerowskich żołdaków dla niedoszlých amerykańskich panów świata”⁷. W tym celu Adenauer odbudowywał nowy Wehrmacht, jak nazywano próbę powołania do życia wspólnej armii europejskiej⁸. Takie zachowanie korespondowało z wyznawanym przez niego rewizjonizmem zwróconym szczególnie przeciwko polskim ziemiom zachodnim i północnym, ale także wobec Alzacji i Lotaryngii⁹.

³ Por. J. Sobczak, *Stereotyp wroga*, w: *Obcy. Sąsiedzi. Niechciani partnerzy?*, pod red. K. Glassa, Z. Puśleckiego, B. Serlath, Poznań – Toruń 1995, s. 97.

⁴ *Szowinista Adenauer „kanclerzem” marionetkowego rządu w Trizonii*, „Trybuna Ludu” 17 września 1949.

⁵ (RA), *Konrada Adenauera żywot haniebny*, „Trybuna Ludu” 25 października 1950. Por.: L. Marschak, *Na zachód od Łaby też walczą o pokój. Notatki z Niemiec zachodnich*, Warszawa 1951.

⁶ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*; M.P. [M. Podkowiński], *Agresorzy amerykańscy tworzą nowy Wehrmacht*, „Trybuna Ludu” 28 sierpnia 1950.

⁷ J. Starec, *Tydzień na arenie świata*, „Trybuna Ludu” 18 września 1949

⁸ H. Kassyanowicz, *Odrodzenie Wehrmachtu czy bezpieczeństwo europejskie*, Warszawa 1954, s. 33; (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

⁹ *KP Niemiec jasno i niedwuznacznie postawiła sprawę granicy z Polską*, „Trybuna Ludu” 18 sierpnia 1949.

Dysonans jaki powstawał pomiędzy jego poglądami głoszonymi publicznie, przekonaniem chrześcijańsko-demokratycznymi, chrześcijańską moralnością, a tym co robił ujawnić miał cynizm i zakłamanie oraz brak skrupułów w dążeniu do zaspokojenia własnych interesów. Podobno był on całkowicie pozbawiony jakichkolwiek zasad moralnych, chociaż często się do nich odwoływał¹⁰. Świadczyć o tym miała predylekcja do szpiegostwa, ujawniająca dodatkowo przedmiotowy stosunek do państwa niemieckiego. Już po I wojnie światowej, jak pisały gazety, Adenauer służył na żołdzie francuskim. Opowiadał się wówczas za separatyzmem nadreńskim, świadomie podważając integralność terytorialną swego kraju¹¹. W następnych latach pracował nad rozbięciem republiki i przekazaniem władzy w „silne ręce”. „Sztandar Ludu” donosił: „ma długoletnią praktykę w zdradzaniu interesów swego narodu i wysługiwaniu się wielkiemu kapitałowi międzynarodowemu”¹². Po II wojnie dalej lekceważył państwo niemieckie. Jego doktrynerstwo wpędzało Trizonię w katastrofę gospodarczą, pogłębianą dodatkowo zwrotem Ameryce długów zaciągniętych jeszcze przez Hitlera¹³. Niewinna informacja sugerowała ciągłość władzy i panujące w kręgach rządzących RFN poczucie kontynuacji III Rzeszy, czego Adenauer nawet ponoć nie ukrywał.

Podobną perfidią charakteryzować się miał jego stosunek do niemieckiego narodu, którego dobro całkowicie podporządkował militarystyce i wojnie. Postponował problemy społeczne. W czasie swjej „pierwszej mowy «kanclerskiej» [exposé – przyp. M.M.]” nawet nie wspominał o planach odbudowy Niemiec z wojennych zniszczeń, ani o poprawie ciężkich warunków życia czy przeciwdziałaniu bezrobociu. Skupił się natomiast na groźbach pod adresem klasy robotniczej i rewanżyzmie terytorialnym¹⁴. Receptę na likwidację bezrobocia widział w skoszarowaniu niepracujących i wyekspediowaniu ich na front¹⁵. Nie interesowała go również przyszłość niemieckiej młodzieży, dla której planował ten sam frontowy los. Wbrew jakimkolwiek zasadom humanitarnym wyrzucał z domów tysiące ludzi, zajmując ich mieszkania na koszary dla wojsk okupacyjnych¹⁶. Tytuł jednej publikacji informował: *Adenauer cynicznie oferuje imperialistom niemieckie „mięso armatnie”*¹⁷. Brutalna

¹⁰ (C.K.), „Moralne” uzbrojenie, „Trybuna Ludu” 5 lutego 1949.

¹¹ (RA), *Konrada Adenauera żywot...* . Por.: M. Podkowiński, *Pierścień kardynała*, Warszawa 1955, s. 184–206; H.Köhler, *Adenauer a nadreński separatyzm*, w: *Konrad Adenauer. Człowiek, polityk, mąż stanu...*, s. 14–23.

¹² *Konrad Adenauer – mąż zaufania bankierów amerykańskich i niemieckich*, „Sztandar Ludu” 9 października 1949.

¹³ „Rewizja” statutu okupacyjnego Trizonii ma na celu przyspieszenie remilitaryzacji, „Trybuna Ludu” 11 marca 1951; M.Podkowiński, *Obrażony majestat „kanclerza” Adenauera*, „Trybuna Ludu” 30 czerwca 1951.

¹⁴ (RA), *Konrada Adenauera żywot...* .

¹⁵ M. Podkowiński, *Smutny bilans „Coca-Colizacji” w zachodnich Niemczech*, „Trybuna Ludu” 3 stycznia 1950.

¹⁶ Z. Broniarek, *O zjednoczone, pokojowe Niemcy*, „Trybuna Ludu” 21 grudnia 1950.

¹⁷ *Adenauer cynicznie oferuje imperialistom niemieckie „mięso armatnie”*, „Trybuna Ludu” 8 grudnia 1949.

„krwawa metafora”, adekwatna do totalitarnego języka agresji, ilustrować miała wyrachowanie Adenauera dążącego do przeobrażenia Niemców w „mięso armatnie”, jako ceny za wkupienie się w łaski Anglosasów. Śródtytuł jednego z artykułów donosił: „Adenauer sprzedaje Niemców na mięso armatnie”¹⁸. W tej kinwencji Kanclerz stawał się handlarzem, komiwojażerem bezwzględnie kupującym państwem niemieckim i jego obywatelami, których dobro i życie był gotów poświęcić dla własnych celów. Sami Niemcy i ich zdanie, podobno, niewiele go obchodzili. Ignorował żądania społeczeństwa pragnącego pokoju, występującego przeciwko militarystyce, dążącego do zjednoczenia ze strefą radziecką¹⁹. Odrzucał wszystko, co mogło stanowić przeszkodę w urzeczywistnieniu własnych interesów. Dlatego był całkowicie odizolowany od społeczeństwa.

Zdaniem polskiej propagandy, Adenauer nie tylko dopuścił się zdrady wobec własnego kraju i narodu. Wiarołomstwo i perfidia to jego immanentne cechy psychologiczne. Zdradzał także Anglików, pragnąc zająć ich miejsce u boku Stanów Zjednoczonych, jako głównego sojusznika w Europie²⁰. Tego obawiali się też Francuzi²¹. Tym bardziej, że rząd Adenauera wysuwał coraz bardziej kategoryczne żądania polityczne również pod ich adresem²². Jak widać, nie ufali mu nawet najbliżsi sojusznicy. Byłoby to świadectwo jednoznacznie przemawiające przeciwko niemu.

Zgodnie z taką fabułą, ludzi zorientowanych w „nikczemnym” podejściu do własnego narodu, nie dziwił stosunek do klasy robotniczej, socjalizmu i komunizmu. Adenauer przedstawiany jest jako zaślepiony, nienawidzący robotników, gardzący nimi, skrajny antykomunista. Gdy w 1918 r. robotnicy niemieccy wypowiedzieli się przeciwko kapitalizmowi, stanął po drugiej stronie barykady. Wolał widzieć Niemcy podzielone i słabe, niż kraj pod ich rządami. Dlatego domagał się od ententy, by razem z Niemcami wystąpiła przeciwko rewolucji socjalistycznej w Rosji, „zdusiwszy uprzednio – i to krwawo – zryw niemieckiej klasy robotniczej”. Taka zaciekłość towarzyszyła – podobno – wszelkiej jego aktywności. Nie powstrzymywały go ani prawo, ani niewinne ofiary. Kiedy w Kolonii wybuchły rozruchy głodowe „odpowiedział manifestantom karabinami maszynowymi”²³. Tego typu oskarżenia miały na celu odhumanizowanie postaci Adenauera, odbierając mu jakiegokolwiek prawo do obrony.

Wróg zawsze ukazywany jest przez pryzmat zagrożenia. Musi stwarzać niebezpieczeństwo realne i nieodległe czasowo. Czym bliższe tym lepszy efekt

¹⁸ „Rewizja” statutu... . O roli agresywnej metafory w języku, por.: M. Głowiński, *Mowa agresji*, w: Idem, *Skrzydła i pięta*, Kraków 2004, s. 73–74.

¹⁹ *Adenauer odrzuca propozycje premiera Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec*, „Trybuna Ludu” 18 stycznia 1951.

²⁰ *KP Niemiec jasno i niedwuznacznie...*

²¹ H. Kassyanowicz, op. cit., s. 11.

²² M. Podkowiński, *Wilcze kły niemieckiego imperializmu*, [bwm] 1953, s. 13.

²³ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

indoktrynacji. Podobnie jak w przypadku Związku Radzieckiego, komunizmu i ludu, Adenauer nienawidził też demokracji, pokoju, polityki przyjaźni między narodami oraz Polski. Marian Podkowiński nazywał go „polakożercą z ciemnym podniebieniem”²⁴. Nawołujący do „Drang nach Osten” Adenauer, nie uznawał polskości ziem przyłączonych postanowieniami Jałty i Poczdamu. Gardził ustalonym tam porządkiem prawnym, tak samo zresztą jak wszelkim prawem, którym kugłował w zależności od własnych interesów²⁵. Jednak z analizy tekstów propagandowych nie można wywnioskować, co leżało u podstaw opisywanej nienawiści Adenauera do Polski. Niejasne jest, czy chodziło tu wyłącznie o kwestie rewizjonizmu granicznego i rozbieżności ideologiczne, czy może pewną rolę odgrywał czynnik irracjonalny, często przypisywany niemieckiemu stosunkowi do Polaków? Czy był to pragmatyzm, czy bliższe propagandowej wizji oskarżenie o genetyczną, tradycyjną wrogość germańsko-słowiańską? Dopiero kontekst innych publikacji wskazywałby na drugie rozwiązanie.

W psychologii uczucie nienawiści koegzystuje z poczuciem strachu. Adenauer poddawany miał być permanentnej presji strachu. Obawiał się zmian, postępu, demokratycznych wpływów NRD i jej osiągnięć, bał się wreszcie narodu niemieckiego²⁶. Tchórzostwo i lęk przed własnym narodem zmuszały go do kłamstw i wykrętnych argumentów dla uzasadnienia polityki militarystyki i rozbitcia Niemiec²⁷. Pomagały mu w tym hipokryzja i tupet. Pod presją społeczną podpisywał układy z NRD, a drugą ręką wydawał sprzeczne postanowienia²⁸.

Zupełnie odmienne, przyjazne uczucia żywił Adenauer, zdaniem propagandy, wobec faszyzmu. Już w latach 20. wysyłał gratulacyjne listy do Mussoliniego, chwalał jego kontakty z Kościołem katolickim. Później popierał faszyzm „nieoficjalnie”. W czasie wojny hiszpańskiej komplementował Francisco Franco, występował też jako entuzjasta hitlerowskiej polityki Lebensraum²⁹. W partii Centrum pomagał w przygotowaniach ułatwiających Hitlerowi dojście do władzy. Zapewne dzięki temu w III Rzeszy dobrze mu się powodziło, stał na czele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych³⁰, a po wykryciu ogromnego deficytu w kasie Kolonii, naziści przenieśli go w stan spoczynku z ogromną pensją, pozwalającą mu „spokojnie pielęgnować róże w ogrodzie swojej nadreńskiej willi w Rhoendorf”. Jak pisał Marian Podkowiński, Adenauer był więc... „na utrzymaniu Hitlera”³¹. W 1944r. został na

²⁴ M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza rośnie*, Warszawa 1948, s. 134, 145.

²⁵ (C.K.), „Moralne” uzbrojenie... .

²⁶ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*; Z. Broniarek, *Antypolska przynęta Mac Cloya i Adenauera*, „Trybuna Ludu” 18 października 1951.

²⁷ Adenauer – to wojna, „Trybuna Ludu” 26 marca 1951, *Adenauer odrzuca propozycje...* .

²⁸ M. Podkowiński, *Zachodnie Niemcy pragną wymiany gospodarczej ze wschodem*, „Trybuna Ludu” 12 września 1950; M. Podkowiński, *Wilcze kły...*, s. 13.

²⁹ (RA), *Konrada Adenauera żywot...* .

³⁰ *Konrad Adenauer – mąż zaufania...* .

³¹ M. Podkowiński, *Pierścień kardynała...*, s. 208–209.

krótko aresztowany, co pozwoliło mu po wojnie „stroić się – dopóki to było potrzebne – w nimb «antyfascysty»”³². Nie tłumaczono jednak, co leżało u podstaw aresztowania i jakie były losy więzienne przyszłego kanclerza. Prawdziwe fakty dotyczące tego etapu życia, burzące przewodnie tezy propagandy, musiały tu zostać albo zatajone, albo całkowicie zafałszowane.

Obecnie nie musiał już ukrywać swoich rzeczywistych poglądów. Propaganda nazywała go, używając cudzysłowu ironicznego, „kanclerzem” rewizjonistów zachodnio-niemieckich, führerem niemieckiej reakcji, faszystowską pozytywką³³. O jego faszystowskich zapatrywaniach przekonywać miał obecny przychylny stosunek do nazistów, w tym zbrodniarzy należących do elity gospodarczej i decyzyjnej powojennych Niemiec. Media kreowały analogie między zachowaniem i działaniami jego, a takich ludzi jak Goebbels, Hitler czy pomniejsi przedstawiciele elity nazistowskiej. To miało go do nich upodabniać³⁴. Powoływano się na prasę zagraniczną informującą podobno o poparciu, jakiego udzielał hitlerowcom. Cytowane „Nowyje Wriemia” porównywały gabinet Adenauera do rządu Franza von Papena, który „przygotował przekazanie władzy Hitlerowi”³⁵. Teraz, jak donosił jeden z tytułów: *Adenauer bierze lekcje u uczniów Ribbentropa*³⁶. Za pomocą takich filiacji propaganda tworzyła wizję sytuacji nadzwyczajnej, wieściła możliwość kolejnej wojny, co budzić miało strach, a jednocześnie zmuszało do poszukiwania sposobów na przywrócenie stanu bezpieczeństwa.

O autorytarnych cechach osobowości i dyktatorskich metodach rządzenia donosiły kolejne tytuły: *Hitlerowskie praktyki „kanclerza” Adenauera; Hitlerowcy rządzą w Bonn*³⁷. Prasa opisywała: prowokacje, wybryki, „dziką kampanię oszczerczą”, zakazy zgromadzeń dla przeciwników politycznych i zwolenników jedności Niemiec, prześladowanie komunistów i pozbawienie w wyborach należnych im mandatów³⁸. Działacze domagający się pokoju szli do więzień, „na podstawie faszystowskich zarządzeń «rządu»”, a droga hitlerowskich przestępców wojennych z więzień prowadziła prosto na wysokie stanowiska państwowe. Adenauer „gorliwie przeprowadza hitleryzację zachodnich Niemiec”³⁹ – pisano. Wraz ze swoimi ludźmi: „W okresie propagandy przed-

³² (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

³³ Z. Broniarek, *Dywersyjne wnioski a sprawa zjednoczenia Niemiec*, „Trybuna Ludu” 23 listopada 1951; (RA), *Konrada Adenauera żywot...*; (C.K.), „Moralne” uzbrojenie...

³⁴ *Bieg do Bonn*, „Żołnierz Wolności” 15 lipca 1952; Z. Broniarek, *Antypolska przynęta...*

³⁵ J. Starec, *Tydzień...*

³⁶ M. Podkowiński, *Adenauer bierze lekcje u uczniów Ribbentropa*, „Trybuna Ludu” 26 maja 1950.

³⁷ „Trybuna Ludu” 21 11 1949; (M. Podkowiński), „Trybuna Ludu” 1 listopada 1950.

³⁸ Ten ostatni zarzut tłumaczono: „słynną ustawą o 10-procentowym minimum głosów na obszarze każdego okręgu wyborczego”, M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 133; [komentarz redakcyjny], „Trybuna Ludu” 9 października 1950; *B. wicepremier Dolnej Saksonii dr Greke ujawnia faszystowskie metody rządu Adenauera*, „Żołnierz Wolności” 28 lipca 1952; *Hitlerowskie praktyki „kanclerza” Adenauera*, „Trybuna Ludu” 21 listopada 1949.

³⁹ M. Podkowiński, *Hitlerowcy rządzą w Bonn*, „Trybuna Ludu” 1 listopada 1950.

wyborczej rozpętali tak wścieklą agitację odwetową i rewizjonistyczną, że «sam» nieboszczyk Goebbels mógłby jej pozazdrościć. Odgrządzali się za Stalin-grad, wołali o «zwrot» polskich ziem nad Odra i Nysą, «domagali się» Gdańska, Poznania i Kłajpedy⁴⁰. Jak z tego wynika, Adenauer nie tylko kontynuował, ale przewyższał w niektórych dziedzinach hitlerowców. Słabość własnej pozycji nadrabiał brutalnością i coraz bardziej cynicznymi metodami propagandy odwetowej i orgiami antypolskiego szowinizmu. Z braku rzeczowych argumentów musiał uprawiać szantaż, uciekać się do „bezsilnych, wściekłych ataków na granicę na Odrze i Nysie”⁴¹. We wrześniu 1953 r. po wyborach w Niemczech zachodnich: „na zorganizowanym na sposób hitlerowski wiecu, upojony sukcesem Adenauer oświadczył, iż należy już przestać myśleć «kategori-ami zjednoczenia», a zacząć myśleć «kategori-ami wyzwolenia»”. Jak dalej konstatawał autor, tak myślał Hitler, „wyzwalając” Austrię, Czechosłowację, Polskę, Francję...⁴². Działalności kanclerza przyświecał też cel dodatkowy. Angażował siły, by „uspokoić swych mocodawców, że demokracji w Niem- czech nie będzie”⁴³. Sabotował wszelkie próby zjednoczenia Niemiec, apelo- wał do władz anglosaskich o udzielenie pomocy w dywersji przeciwko NRD⁴⁴. Temu, jak go nazywano, „szarlatanowi politycznemu”, podobnie jak całemu rządowi, brakowało poczucia rzeczywistości, a jego działania wynikały z bez- silnej wściekłości⁴⁵. Jego oświadczenia były jadowite, gołosłowne, bezczelne i, jak pisano, ośmieszały go⁴⁶. Jego publikacje były cyniczne, przemówienia historyczne, np. „na pewnym wiecu ochryple ryczał (znamy już z lat przedwo- jennych ten ton) [...]”⁴⁷. „Trybuna Ludu” pisała pod koniec 1951r.: „Mac Cloyowie, Adenauerzy, Schumacherzy i wszyscy ich pomniejsi kamraci krzy- czą, jak mogą najgłośniej, chcąc zagłuszyć wołanie narodu niemieckiego o jedność i pokój. Ale buńczuczne okrzyki i nawoływanie do wojny nie dają oczekiwanych rezultatów”⁴⁸.

Zaskakujące, że wśród oskarżeń Adenauera dość rzadko znajdujemy zar- rzut klerykalizmu. W jego miejsce pojawia się oskarżenie o filiacje i współ- działanie z osobami i instytucjami Kościoła katolickiego o najgorszych i naj-

⁴⁰ J. Winnicki, *Oszukańcze wybory w Niemczech zachodnich*, „Trybuna Ludu” 19 sierpnia 1949. Należy zwrócić uwagę na błędnie, w tym wypadku, zastosowane cudzysłowy.

⁴¹ M. Podkowiński, *Między Odrą a Renem*, Stalinogród 1955, s. 80; Z. Broniarek, *Antypol- ska przynęta...*

⁴² H. Kassyanowicz, op. cit., s. 36, 38.

⁴³ M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 133.

⁴⁴ *Hitlerowskie praktyki...*; M. Podkowiński, *Zdemaskowanie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom Demokratycznym*, „Trybuna Ludu” 27 września 1950.

⁴⁵ M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 132; [komentarz redakcyjny], „Trybuna Ludu” 9 października 1950.

⁴⁶ J. Starec, *Tydzień...*; *Echa waszyngtońskiej wizyty Adenauera*, „Żołnierz Wolności” 10 kwietnia 1953; [komentarz redakcyjny], „Trybuna Ludu” 9 października 1950.

⁴⁷ H. Kassyanowicz, op. cit., s. 36; „*Heraus Herr Adenauer*”, „Trybuna Ludu” 22 listopada 1951; (C.K.), *„Moralne” uzbrojenie...*

⁴⁸ Z. Broniarek, *Antypolska przynęta...*

bardziej reakcyjnych cechach⁴⁹. Przypominano, że Adenauer rozpoczął karierę „reakcyjnego polityka”, jako nadburmistrz Kolonii, uznanej przez propagandę polską za siedzibę najbardziej reakcyjnej części kleru katolickiego w Niemczech. „Nic dziwnego więc, że terror i nagonka przeciwko postępowi, prowadzone przez Adenauera, są przez wysoką hierarchię kościelną nazywane «walką w obronie chrześcijaństwa» [...]»⁵⁰.

Propaganda, by udowodnić rozbieżne czasami tezy, musiała się odwoływać do odmiennych pól semantycznych. Z jednej strony nazywano więc Adenauera władcą Trizonii, wodzem CDU⁵¹, co świadczyć miało o jego omnipotencji. Zarysowany tak obraz kanclerza wpływał również na podmiotowość samych Niemiec zachodnich. Pisano o „ziemiach rządzonych obecnie przez Adenauera”, królestwie Adenauera, państwie Adenauera⁵². Spotykamy także adenauerowskie sądownictwo, niemiecką prasę spod znaku Adenauera, zaś niemiecki dziennikarz to – „adenauerowski pismak”⁵³. Z drugiej strony, w celu pomniejszenia nazywano go kukłą i jednym ze szczekających piesków z Bonn⁵⁴. Permanentnie podkreślano jego niesamodzielność i zależność od Anglosasów. Oprócz najczęściej używanego obraźliwego epitetu – „marionetka”, pojawiały się też inne: rządca amerykańskiego folwarku w Bonn, czy kanclerz z łaski Ameryki⁵⁵. Rząd Adenauera miał być samozwańczy, marionetkowy, sklecony, powołany do służalczego życia⁵⁶. Bardzo często pojęcie „rząd”, zastępują epitety takie jak: reżim, ewentualnie, klika. Konstruowano hierarchiczny obraz: anglosaskich „panów” i ich wiernego, „niskiego sługi”⁵⁷, ze wszystkimi aspektami takiej nieproporcjonalnej zależności i klientyzmu. Wskazywano dyspozycyjność i uległość. Na przykład, podejmowane przez Anglosasów decyzje, miały być jedynie komunikowane Adenauerowi, który, wykonywał „posłusznie rozkazy imperialistów”⁵⁸. Jego

⁴⁹ Uproszczenie wskazujące, że propaganda komunistyczna walczyła z religią nie oddaje złożoności problemu. Cel ostateczny stanowiło oczywiście wyeliminowanie religii, ale w propagandzie przedstawiano to jako krytykę wad kościoła instytucjonalnego. Propaganda nigdy nie przyznawała się otwarcie do walki z religią jako taką. Przyjęta taktyka pozwalała na przedstawianie siebie jako zwolennika wolności religijnej, nie akceptującego jedynie jej nadużywania.

⁵⁰ (RA), *Konrada Adenauera żywot...* . M. Podkowiński nazwał Kolonię siedliskiem klerofaszystów i ośrodkiem kosmopolitycznych bankierów, M. Podkowiński, *Między Odrą...*, s. 79.

⁵¹ *Bieg do Bonn...* ; M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 134, 145.

⁵² M. Podkowiński, *Między Odrą...* , s. 179, 185; M. Podkowiński, *Smutny bilans...* . Tego typu metoda sugerowała izolowanie kanclerza od samych Niemiec, a szczególnie ich obywateli. Propaganda, w miejsce równorzędnego z innymi, państwa niemieckiego, z tradycją, historią, precyzyjnie określonym statusem prawnym i obywatelami, dostrzegała tylko nowy, tymczasowy twór.

⁵³ *Dwaj młodzi patrioci niemieccy skazani przez sąd adenauerowski*, „Żołnierz Wolności” 17 września 1952; M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 154; H. Kassyanowicz, op. cit., s. 58.

⁵⁴ [komentarz redakcyjny], „Trybuna Ludu” 9 października 1950.

⁵⁵ M. Podkowiński, *Hitlerowcy...*; *Adenauer w roli dostawcy mięsa armatniego*, „Sztandar Ludu” 7 grudnia 1949.

⁵⁶ [komentarz redakcyjny], „Trybuna Ludu” 9 października 1950. Najczęściej samo pojęcie „rząd” stawiane było w cudzysłowie ironicznym.

⁵⁷ Z. Broniarek, *Antypolska przynęta...* .

unizoność pogłębiała jeszcze obawa, że Amerykanie mogą go wymienić na sprawniejszego agenta, dysponującego lepszymi możliwościami manipulowania społeczeństwem⁵⁹.

Co stało za taką postawą kanclerza? Według komunistycznych mediów polskich, wybujałe ambicje, usilna chęć rządzenia i karierowiczostwo. Już po I wojnie miał nadzieję na premierostwo separatystycznej Nadrenii, ale jak pisała „Trybuna Ludu”: „na spełnienie swych marzeń o marionetkowym premierostwie stary łotr musiał czekać długich 30 lat”. Teraz Adenauer-karierowicz, zorientował się, że słuźalczo głośząc konieczność okupacji i podziału Niemiec oraz ograniczanie wolności współobywateli, może zrobić karierę jako polityk i finansista⁶⁰. Temu celowi podporządkował wszelkie swe działania.

Karierowiczostwo zostało wzbogacone jeszcze jednym, mocno promowanym obrazem Adenauera jako członka mafii. Spiskologia i oskarżenia wroga o mafijność są podstawą mentalności fundamentalistycznej. W tym wypadku, samo pojęcie – mafia – pada rzadko⁶¹, ale nagromadzone w mediach sugestie składają się na wyraźny, jednoznaczny obraz. Bezpośrednio po I wojnie: „Ludzie jego kliki określani byli mianem «klanu kolońskiego»”⁶². Termin „klan” odpowiadał szczególnie Marianowi Podkowińskiemu, który posługiwał się nim przy każdej okazji⁶³. Teraz mafijną pajęczynę tworzyły koneksje zawodowe, finansowe, ideologiczne, rodzinne i religijne.

Według promowanego przez propagandę obrazu, w okresie międzywojennym Adenauer był powiązany ze światem wielkiego kapitału poprzez uczestnictwo w radach nadzorczych i rozległe znajomości finansowe w Niemczech, ale jego powiązania sięgały także Stanów Zjednoczonych. Przedstawiano go jako gorliwego sługę i namiestnika Wall Street⁶⁴. Dlatego też, jak donosiły tytuły gazet z końca 1949 r., „sprzedał Zagłębie Ruhry kapitalistom USA”⁶⁵. Zresztą nawet w tych działaniach nie wykazywał samodzielności decyzyjnej i oprócz zależności wobec okupantów, liczyć się musiał z wolą niemieckich przedsiębiorców. To „niemieccy królowie stali” wybrali mu ministra spraw

⁵⁸ *Rządy USA, Anglii i Francji włączają Niemcy zachodnie do agresywnego bloku imperialistycznego*, „Trybuna Ludu” 22 września 1950.

⁵⁹ A. Kaska, *Hitlerowski Wehrmacht za amerykańskie dolary*, „Trybuna Ludu” 10 stycznia 1951.

⁶⁰ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

⁶¹ M. Podkowiński, *Pierścień...*, s. 213.

⁶² M. Podkowiński, *Między Odrą...*, s. 78–79. Układ mafijny wysunąć miał też Adenauera na przywódcę państwa nadreńskiego, M. Podkowiński, *Pierścień...*, s. 213.

⁶³ *Ibidem*, s. 170, 182, 183. Być może chodziło tu o próbę wywołania w świadomości odbiorców filiacji pomiędzy „klanem Adenauera” a „Ku-Klux-Klanem”, terminem jednoznacznie negatywnym, który wówczas dość często gościł na łamach polskiej prasy. W jednym z tekstów prasowych, siły zbrojne RFN to „odnowione SS” będące „zaledwie filią Ku Klux Klanu”. Cyt. za: A. Małkiewicz, op. cit., s. 188.

⁶⁴ M. Podkowiński, *Zachodnia marka gen. Claya zrujnowała gospodarkę Bizonii*, „Trybuna Ludu” 24 lutego 1949; M. Podkowiński, *Między Odrą...*, s. 77.

⁶⁵ *Adenauer sprzedał Zagłębie Ruhry kapitalistom USA*, „Trybuna Ludu” 26 listopada 1949.

wewnętrznych, dr Roberta Lehra w miejsce dotychczasowego, Gustava Heinemanna⁶⁶. Jako pupilek przemysłowców: „Adenauer przyciągnął do siebie całą reakcję niemiecką – «Wszecniemców», magnatów i rekinów przemysłu wojennego, którzy jedyny ratunek dla siebie i swych monopolu widzieli w sojuszu z *Wall Street* lub londyńską *City*”. Dlatego sprzeciwiał się nacjonalizacji, czy jak pisała prasa polska, „socjalizacji” przemysłu⁶⁷. „Stary mąż zaufania niemieckich baronów stali, wypowiadając się entuzjastycznie o tzw. planie Schumana, stwierdził m.in.: «Jest to plan, o który walczę już od ćwierć wieku». Zdaniem mediów, chodziło tu o stworzenie monopolu kartelowego, który miał się przyczynić do rozwoju przemysłu wojennego i militarystyki, a w rezultacie stworzenia podstaw sił zdolnych do ekspansji⁶⁸. Taką opinią obdarzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali.

Osobie wroga zawsze towarzyszył aspekt finansowy kreowany na jeden z podstawowych impulsów działania w świecie kapitalistycznym. Immanentną cechą własności prywatnej była dla ówczesnych mediów – korupcja. Adenauer również nie mógł być od niej wolny. Pisano o jego udziale w aferach korupcyjnych i machinacjach podjętych w celu ich zatuszowania. Podobno nawet stanowisko kanclerza, zawdzięczać miał łapówkom⁶⁹. Takie informacje oprócz roli deprecyjnej w stosunku do atakowanej postaci opisywały także ustrój konstytuowany przez pieniądze i malwersacje, a więc zepsuty, odpychający i chylący się ku upadkowi. Rozprawiały się z własnością prywatną i pragnieniem posiadania.

Znajomości Adenauera w świecie wielkiego kapitału ulegały wzmocnieniu dzięki rodzinnym powiązaniom: osobistym, poprzez małżonkę (był szwagrem amerykańskiego komisarza gen. Mc Cloy'a), ale także przez odpowiednie związki małżeńskie dzieci; przez swego zięcia był też spowinowacony z kardynałem Jozefem Fringssem „znanym ze swych nienawistnych antyradzieckich i antypolskich wystąpień”, związanym z finansowymi przedsięwzięciami Watykanu⁷⁰. Tutaj dochodzi kolejny komponent szeroko rozgałęzionej struktury. Właśnie Kościół katolicki jest wypróbowanym sojusznikiem finansjery, a więc i kanclerza. W ten sposób koło się dopełniało i zamykało, obejmując: militarystów, imperialistów, finansjerę i Watykan. Dodając do tego szpiegostwo na rzecz wywiadu francuskiego oraz wykorzystywanie własnych

⁶⁶ M. Podkowiński, *Hitlerowcy...*

⁶⁷ M. Podkowiński, *Czwarta Rzesza...*, s. 133–134, 152.

⁶⁸ A. Starec, *Gospodarcze narzędzie amerykańskiej agresji, czyli waszyngtoński plan Schumana*, „Trybuna Ludu” 30 czerwca 1950.

⁶⁹ *Adenauer przyspiesza remilitaryzację Trizonii*, „Trybuna Ludu” 20 października 1950; (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

⁷⁰ M. Podkowiński, *Zachodnie Niemcy pragnął wymiany gospodarczej ze wschodem*, „Trybuna Ludu” 12 września 1950; M. Podkowiński, *Między Odrą...*, s. 79; Z. Wojakiewicz, *Listy z Niemiec*, Gdańsk 1955, s. 55; T.K., *Dlaczego rozbite Niemcy SA groźne dla pokoju*, „Żołnierz Wolności” 28 sierpnia 1953. Por.: M. Podkowiński, *Pierścień...*, s. 206–207; (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

wpływów by dopomóc byłym nazistom w uniknięciu sprawiedliwości⁷¹, mamy wielopoziomową i wieloaspektową sieć powiązań mafijnych ogarniających cały kapitalistyczny świat. Tak stworzony obraz uwiarygodniała powszechna tajemniczość, jaką Adenauer próbował się otoczyć. Uczestnictwo w tajnych posiedzeniach, zobowiązania współpracowników do utrzymania w tajemnicy postanowień i decyzji, wynikających z poleceń wysokich komisarzy anglosaskich, utrzymywanie tajnych konszachtów z Waszyngtonem⁷². Spiskowy dyskurs został zachowany.

Należałoby zadać pytanie, czy osoba o takim obliczu może wnieść coś pozytywnego do dziedzictwa Europy? Banalnym byłoby poprzestanie na stwierdzeniu fałszywości przedstawianej kreacji. Z perspektywy badacza propagandy obraz Adenauera stanowi świetną egzemplifikację możliwości manipulacyjnych, zdolności socjotechnicznych, budowania rzeczywistości kulturowej całkowicie rozbieżnej z Arystotelesowską definicją prawdy. Adenauer to kolejna postać z szerokiego spektrum „wrogów” potrzebnych do istnienia ludziom o pewnym typie mentalności⁷³. Porównując przytoczony zafałszowany wizerunek człowieka i jego poglądów z rzeczywistymi cechami i zapatrywaniami, odkrywamy łatwość z jaką dysponent mediów może sterować powszechnymi wyobrażeniami, wiedzą i emocjami. Wystarczyło zmienić nasilenie słowa, albo jego wektor, by z chrześcijanina zrobić wojującego klerykała, a z więźnia obozu – faszystę.

Dlaczego Adenauer musiał zostać wrogiem? Konstruowana przez niego wizja Niemiec i ich przyszłości była całkowicie antytetyczna poglądom władz komunistycznych. Program mający na celu włączenie kraju do wspólnoty wolnych państw zachodnich i odzyskanie przez Niemcy wiarygodności na międzynarodowej arenie politycznej, nie mógł się podobać Moskwie, dysponującej własnymi planami co do przyszłości tych obszarów. Suwerenność Niemiec związanych z kulturą i systemem politycznym Zachodu niweczyła te kalkulacje. Podobnie z dążeniem Adenauera do wzmocnienia więzów niemiecko-francuskich, jako fundamentu przyszłej wspólnej Europy. Na domiar złego jego wizja nie ograniczała się wyłącznie do problematyki niemieckiej. Widział miejsce dla pojednania Europy Zachodniej i Wschodniej, ale na warunkach pełnej demokracji i wolności. Był w dodatku przekonany o szczególnej roli swego kraju w powojennym systemie, choćby ze względu na położenie geograficzne oraz potencjał gospodarczy i demograficzny. Stąd dążenie do zjednoczenia. Pomędzy zarzucanym mu przez propagandę szowinizmem i nacjonalizmem, a wyznawanym patriotyzmem istniała zasadnicza różnica.

⁷¹ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

⁷² *Adenauer przyspiesza remilitaryzację...*; M. Podkowiński, *Między Odrą...*, s. 217.

⁷³ Niektórzy uważają, że konieczność posiadania wroga wpisana jest w psychikę gatunku ludzkiego, Cz. Mojsiejewicz, *Przewyciężanie nacjonalizmu i wrogości między narodami w Europie*, [w:] *Przewyciężanie wrogości i nacjonalizmu w Europie*, pod red. Cz. Mojsiejewicza, K. Glassa, Toruń – Poznań 1993, s. 11.

Jeśli chodzi o tematykę polską, to z dzisiejszej perspektywy, możemy spoglądać krytycznie na stosunek kanclerza do granicy na Odrze i Nysie. Ale pamiętać należy, że Adenauer był politykiem-graczem. Jakkolwiek byłby niechętny stratom terytorialnym, doskonale zdawał sobie sprawę z nieodwracalności wprowadzonych w życie postanowień granicznych. Nie chciał być jednak tym, na którego spadnie odium winy za wyrzeczenie się tych terenów. Żywił też nadzieję, że staną się one kartą przetargową, dzięki której uzyska koncesje na rzecz zjednoczenia Niemiec zachodnich i wschodnich.

Co do rzekomego, nienawistnego stosunku do Polski i Polaków, był on nieprawdziwy. Z Polakami kanclerz zetknął się w nazistowskim obozie. Imponowało mu w Polsce dążenie do wolności i wysoki status chrześcijaństwa. Uważał, że Polska przynależy do cywilizacji zachodniej i raczej tylko tymczasowo została od niej odcięta⁷⁴. Z drugiej strony zachowywał jednak niezmienną perspektywę interesu niemieckiego.

Prawdzie natomiast odpowiadał zarzut propagandy jeśli chodzi o stosunek kanclerza do komunizmu. Był jego gorącym przeciwnikiem, obawiał się go, przestrzegał przed nim i był gotów z nim walczyć. W stosunku do Związku Radzieckiego nie odnajdziemy u niego uległości tak powszechnej u wielu innych ówczesnych i późniejszych polityków zachodnich. Komunizm, podobnie jak nazizm, uważał za systemy zaprzeczające ideałom ludzkości. Właśnie obawy przed ekspansjonizmem wschodniego imperium wpłynęły na jego aprobujący stosunek do militaryzacji Niemiec, utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej i wreszcie uczestnictwa w strukturach NATO. Ich celem miała być jednak nie ekspansja, ale doktryna powstrzymywania.

Słusznie zarzucano mu autorytaryzm, ale z drugiej strony, współtworzył model demokratycznego powstawania decyzji, w którym silne, ale poddane mechanizmom kontroli państwo, pozbawione było zdolności do całkowitego zapanowania nad człowiekiem, jak miało to miejsce w III Rzeszy.

Czy wśród poglądów Adenauera odnaleźć możemy takie, z którymi dzisiaj trudno byłoby się zgodzić? Oczywiście, że tak. Choćby ostry, czasami represyjny stosunek do opozycji, czy wspomniane już nieugięte oficjalne stanowisko do zachodniej granicy Polski. Z dzisiejszej perspektywy wielu przeszkadzać może jego konserwatyzm, eksponowany stosunek do religii, arbitralność podejmowanych decyzji. Jednak musimy mieć świadomość okoliczności tamtych lat oraz bagażu psychologicznego wyniesionego z dzieciństwa i doświadczeń pierwszej połowy XX w.

W propagandowej wizji kanclerz uosabiał nie tylko zło rewanżyzmu zachodniemieckiego, ale nikczemność całego, nie alternatywnego dla socjalizmu systemu politycznego. Czynił z niego odpychający wzorzec, który miał budzić z jednej strony wrogość i obrzydzenie, z drugiej, strach i chęć rewanżu. Polaryzacja współgrała z propagandowymi potrzebami i ogólną wizją świata komunistycznego.

⁷⁴ Por.: K. Ruchniewicz, *Stosunek Adenauera do Polski i Polaków*, w: *Konrad Adenauer. Człowiek, polityk...*, s. 71–97.

Kanclerzowi nie przysługiwały żadne pozytywne, czy choćby neutralne cechy charakteru lub poglądy. To mogłoby zaszkodzić jednoznaczności osoby. Za pomocą całkowicie negatywnego obrazu niwelowano możliwość akceptacji cech, ewentualnie ideologii głoszonej przez wroga. Z wrogiem się nie dyskutuje, z nim można co najwyżej walczyć i należy go nienawidzić. Jeden z artykułów kończy się słowami: „A francuski szpieg, hitlerowski podżegacz, watykański agent i amerykańska marionetka, Konrad Adenauer, marzy o nowej «tysiącletniej Rzeszy», zapominając, że poprzednika Adolfa – diabli wzięli”⁷⁵. Adenauer jako wróg absolutny, jednoczył obywateli wokół władzy, z jednej strony kreującej zagrożenie, z drugiej, oferującej bezpieczeństwo. Wzmacniał spójność przestraszonej grupy. Szantażowane społeczeństwo skłonne było, w imię wyższej konieczności zaakceptować ograniczenie wolności osobistych i przystać na brutalność władzy. Wróg odwracał uwagę od realnych problemów, ale także mobilizował, motywował do działania, aktywniejszej pracy, większego wysiłku. Przez swą jednowymiarowość, obraz wroga stanowił antytezę idealnego wzorca osobowego. Na jego tle, za pomocą auto-prezentacji, budowano pozytywny model rządzących.

We współczesnej Europie bardzo często znaleźć można siły, które w podobny sposób kreują wroga. Chrześcijanin, żyd, czy muzułmanin, lewicowiec, czy narodowiec, feministka, liberał czy konserwatysta w radykalnej wizji świata stać się mogą zagrożeniem, które jak w wypadku Adenauera, oskarżyć można o sprzeniewierzenie się wszelkim ideałom, wartościom. Zarzucić karygodne czyny i niegodziwe zachowanie. Każda z tych postaci zostać może figurą wroga powołaną do życia w prywatnych, doktrynalnych, ideologicznych, religijnych, społecznych czy jakichkolwiek innych celach. Dzięki rozróżnieniu postaci Adenauera w stalinowskich mediach i odrębnego od niej realnego człowieka, poznajemy metody manipulowania ludzką świadomością, uprzytamniamy sobie konieczność obrony przed takimi działaniami i ich promotorami.

Jak odróżnić dyskurs nienawiści od odmiennej wizji świata? Po pierwsze, łatwo rozpoznawalną oznaką jest agresywność języka przekazu⁷⁶, choć jej brak o niczym jeszcze nie świadczy. Po drugie, za pomocą jednostronności obrazu, z rzadka tylko wzbogacanego wtrąceniami mającymi podkreślić obiektywność wypowiedzi. Po trzecie, odnajdując model zero-jedynkowy, gdzie własne osiągnięcia przedstawiane są jako klęska wroga, a każdy jego sukces to nasza porażka, przy czym zawsze musi istnieć precyzyjnie wskazany wygrany i przegrany. Wreszcie manichejskie patrzenie na świat jako walkę dwóch skonfliktowanych, wykluczających się sił, gdzie konflikt i dychotomia są traktowane jako konstytutywne zasady interpretacyjne. Dalej, postrzeganie inaczej myślących, nie jako ludzi mających prawo do odmiennego zdania, ale jako zdehumanizowanych wrogów, zasługujących jedynie na

⁷⁵ (RA), *Konrada Adenauera żywot...*

⁷⁶ Por.: M. Głowiński, op. cit., s. 63–77.

zniszczenie, a w najlepszym wypadku na pogardę. Ten typ dyskursu uprawiany jest przez ludzi, którzy nie tylko uważają się za depozytariuszy jedynej i niepodważalnej prawdy, ale również wyrażają przekonanie, że wyłącznie oni są w stanie ją zrozumieć i stąd ich prawo do narzucenia prawdy innym. Każdy kto nie chce jej przyjąć, automatycznie staje się szpiegiem, karierowiczem, zdrajcą interesu narodowego, szowinistą bądź dąży do wybuchu wojny, zagraża krajowi czy światu.

SUMMARY

According to propaganda, Konrad Adenauer, the chancellor, not only personalized the evil of the West German revanchism, but he also was to embody the wickedness of the entire, non-alternative to the socialist political system. He was made into a repulsive anti-model of it, which was to arouse, on one hand hostility and disgust, and on the other, fear and a desire for revenge. Thus it created a polarization harmonized with propaganda needs and the general vision of the communist world.

In this perspective, the chancellor was not entitled to any positive or even neutral traits of character or opinions. This could damage the clear-cut image of the person. By means of a completely negative picture, the possibility to accept features or possibly ideology promoted by the enemy was eliminated. The enemy should not be discussed with – the enemy can only be fought with and should be hated. As an ultimate enemy, Adenauer united the communist citizens around their authorities who, on one hand created the threat, and on the other, provided safety from it. He reinforced the unity of a frightened group. The threatened society was also inclined, in the name of the absolute necessity, to accept limitations of personal liberties and consent to the brutality of the authorities. Additionally, the enemy diverted people's attention from real problems and also mobilized and motivated them for actions, for more active work and greater effort. By its flatness, the image of the enemy presented an antithesis of an ideal role model.